Do Nru 104 Gazety Korres: Warsz: i Zagr: 1820.

Ner 27.

ROZMAITOŚCI.

Dziennik snu Jasnowidzącey Pani M.... we względzie choroby W. Majora Zielińskiego.

(*Dalszy ciąg*)

Dzień 18 Maia z rana.

Magnetyzowana i uspiona przez Lachnickiego w przytomności Krasińskiego Waleryana, Kapitana Nofoka *i moiey.*

(Gdy Lachnicki zapytywał się czy iednemu z pacientów dla nabrania sił można wino dawać, — odpowiedziała:)

Jasnowid: Znowu nalewać. — Że wy wszystko chcecie to robić co nadto — Nayłepiey nic nierobić tylko lekarstwa brać, wstaiesz — lekarstwo, idziesz spać — lekarstwo, boli cię głowa — lekarstwo; czemu nieszukać wsparcia w naturze? — Obładuiesz żołądek, wypość się a tem się nie osłabisz. — Sokratesie, trzeba zacząć używać soli lotney.

Lach: On się skarży że drugą noc iuż miał niespokoyną.

Jasnowidz: Mówiłam że co raz gorzey będzie, ale to minie, niech się tylko teraz zachowuie iak na Sokratesa przystoi, bo z Cykutą żartować niemożna, ona ratuie, i zabiia. — *Spała puł godziny.*

Dzień 19 Maia.

Magnetyzowana przez Lachnickiego *w przytomności Kapitana* Nofoka *i moiey.*

Jasnowidz: Sokratesie, odmienisz materacyk na świeży, gdy zaczniesz brać 24 pigułek. — Materacyk ten szybko potrzeba odmienić by do porów powietrza obcego nie przypuścić.

Ja sam: Wszak ia go co dzień zdeymuię gdy się cały myię.

Jasnowidz: Myiąc się zamykasz pory. — Wiedz że Cykuta co raz bardziey skutkować będzie; przygotuy się na wielką rewolucyą w sobie, — wystrzegay się naybardziey wszelkich kwasow — nawet nie iedz szczawiu ani szpinaku, mogłbyś sobie małą rzeczą zaszkodzić. Dekokt z rodzynków pić przestań, a natomiast piy wodę z cukrem i arakiem, dwie łyżki araku do ½ kwarty wody — Od 24 pigułek począwszy pić sta-

re wino co drugi dzień, w ten zaś dzień co piiesz wino nie piy araku, przytym nic słonego, gorzkiego, kwaśnego.

Ja sam. Zakazałaś mi szpinak, szczaw, cóż ieść mogę?

Jasnowidz: Dobra nadzieia, Sokrates troskliwy o iedzenie. — Jedz kaszę z Sego, kaszę pszenną.

Lach: A iaglaną?

Jasnowidz: Może ieszcze ze słoniną? ieszcze kiełbasy, szynki? — Sego z winem białym.

Lach: Krasińskiemu kazałaś pić Sego z winem czerwonym, dla czego ta różnica.

Jasnow: Bo iemu trzeba żelaza uymować, a Krasińskiemu dodawać. *Spała godzinę.*

---

20 Maia z rana.

Magnetyzowana i uspiona przez Lachnicnickiego, w przytomności Chryzantego Hrabi Krasińskiego, Podpuł: Sowińskiego, Kapitana Nofoka i moiey. — Zasnęła 25 minut na 12.

Jasnowidz: Sokratesie poday mi rękę. No, odmienić nie zapomniey, materacyka starego na swieży, i to prętko, niech niewietrzeie i szanuy się, bo teraz w tobie zmiana następuie.

Ja sam Ia wczoray piłem wodę z arakiem i chociaż niewięcey iak dwie łyżki było przecie głowę mi zawrócił...

Jasnowidz: Dobrze cykuta to lubi. — Zleś zrobił żeś na tak brzydkie powietrze przyszedł, lepiey siedź w domu na taki czas, Merkury z deszczem spada. No pamiętay że rewolucya nadchodzi i za trzy dni bardzo znacznie da się uczuć wzrastaiąc co dzień, nielękay się, miey zaufanie, oyciec (a) Cię nieopuści, przypomniey sobie com ci w imie oyca powiedziała że zdrów będziesz. Odczytay sobie wszystko com ci powiedziała, uważay gdy zażyiesz 24 pigułek i staray się pilnować to moment stanowczy — Wszak dnia 23go bierzesz 24 pigułek.

Ja sam Nie 24go

Jasnowid. Porachuy lepiey — zacząłeś 30 Kwietnia.

Ja sam Tak. —

Jasnow: A zatem nie potrzebnie mnie doświadczasz.

Ja sam. Pić wczasie pragnienia czy mogę i wodę z cukrem?

Jasnow: Te pare dni, bo w czasie gorączki co cię czeka nic pić nie będziesz mogł. Będzie to pokuta za grzechy.

Ja sam. Mnie ieszcze nayczęściey odzywa się ból w kostce przy kolanie.

Jasnowidz: To minie, — dawniey naywiększy był ból w boku prawym i lewym biodrze nie prawdasz?

Ja sam. Prawda.

Jasnowidz I iuż minął.

Ja sam: Prawda.

Jasnowidz: A więc miarkuy się tylko w żywości, w passyi, aby ruchu wewnątrz nie robić. *Spała godzinę.*

---

20 Maia w wieczór

Magnetyzowana i uspiona przez Lachnickiego w przytomności Kapitana Nofoka i moiey. — Zasnęła o 40 minut na 6tą.

Jasnowidz. Pilnuy że się Sokratesie, pilnuy, teraz szczególniey, że tak wiele zażywasz cykuty, porachuy no co to uczyni razem, zacząwszy od 24 pigułek czyli 72 granow do 90 i nazad do 72 — skoro tę przeydziesz epokę, będziesz sobie mógł odetchnąć, lecz niech cię nic niezatrważa, —

(a) *Tak zwała Boga.*

używay wszystkiego w miarę, nic rozpalaiącego, nic słonego, gorszkiego, kwaśnego nic mlecznego, maslanego, — materacyk przygotować, pizma ziarko wielkości pieprzu — powtarzam ci dla tego byś wczym nieuchybił. — Wina co drugi dzień pić trzeba, w dzień co wino niepiiesz piy arak z wodą, a to zaraz po pigułkach (po chwili) No, wszystko dobrze będzie — Tak to Sokratesie będziesz zdrów ale szanuy się — Nie sprzeczay się, niedysputuy z zapałem tak iak dzis ay zrobiłeś (a) — Niepiy cudzey wody, widzisz znalazłeś lekarstwo na własney ziemi, nakoniec nie bądź porywczy do leczenia się za naymneyszym bolem — Natura prędzey cię uleczy iak Doktor — po co się zarzucać receptami, użyi pieniędzy co wydasz na leki na iaki dobry uczynek a oyciec o tobie niezapomni. — Kochay oyca, kochay — *Spała godzinę.*

---

21 Maia wieczór

Magnetyz: i uspiona przez Lachnickiego w przytomności Karola Hrabi Czapskiego — Zasnęła 50 minut na 5tą.

Jasnowidz: *Do Lach:* Wiesz, że Sokrates nim się udał do oyca był tak źle, żeby był nogę stracił; biedny teraz zacznie bardzo chorować, ale cóż robić, kiedy inaczey bydź nie może — byle się tylko nie trwożył.

Lach: On ma wielkie w tobie zaufanie.

Jasnowidz: To nie we mnie. — *Spała godzin minut pięć.*

(a) *W samey rzeczy dnia tego w pewnym domu miałem bardzą żywę dysputę.*

22. Maia z rana.

Magnetyz: i uśpiona przez Lachnickiego w przytomności Waleryana Krasińskiego, Stanisława Wyżewskiego, Kapitana Nofoka i moiey, przyszedłem w czasie nim zasnęła o godzinie 11tey.

Lach: Zielińskiego cóś dziś nie widać?

Jasnowi: Jutro 24 pigułka — Ten dzień przykry iuż będzie dla niego, a następne ieszcze przykrzeysze, lecz iak zacznie zmnieyszać pigułki i cierpienia zmnieyszać się będą. — Niech dziś powiększy porcyą iedzenia, trzeba dadź zatrudnienie żołądkowi — i tak codzień niech sobie powiększa porcyą iedzenia lecz nie w znaczney ilości.

Lach: Czy nie pozwoliłabyś Sokratesowi wypić czasem kiliszek piwa angielskiego.

Jasnowidz: Poźniey. — *Spała minut* 57.

---

23 Maia w południe.

Magnetyz: i uśpiona przez Lachnickiego w przytomności Podpułkownika Sowińskiego, Waleryana Krasińskiego, Stanisława Wyżewskiego i moiey — Usnęła trzy minut na 12 tą.

Jasnowidz: Cierpisz biedny Sokratesie.

Ja sam Ni słychanie wielkie mam pragnienie.

Jasnowidz. Tak bydź musi, — zleby było gdybyś niemiał tey gorączki albo gdyby teraz opuściła — Trzeba gorączki — lecz wytrzymuy, nic niepiy — możesz ieść figi, te zwyczayne duszone cukrem posypane, one ci cokolwiek ulżą. — *Spała minut* 52.

23 Maia wieczór.

Magnetyz. i uspiona przez Lachnickiego *w przytomności iey męża*, Krasińskiego Waleryana *i moiey Zasnęła* 10 *minut na* 8.

Jasnowidz: Sokratesie, miey weselszą minę, bądź spokoyny za dni kilka będzie ci lepiey, pracowałeś sam i pomagali ci do dzisieyszego nieszczęścia, lecz oyciec cię wydobył.

Lach: Ktoż mi pomagał.

Jasnowidz: Zwyczaynie ci, co poprawiąc — psuią, — nie ich to wina — są ludźmi. Nie tak prędko potrzebować ich będziesz.

Ja sam. Nigdy.

Jasnowidz: Nie mów są oni potrzebni, a staną się użytecznemi gdy zmnieyszą upor i uprzedzenie.

Lach: Czy to o Doktorach mówisz? — (Usmiech był całą odpowiedzią Iasnowidzącey) *Spała godzinę i minut* 25.

---

24 Maia zrana.

Magnetyz: i uspiona przez Lachnickiego *w przytomności Jozefa Hrabi* Krasinskiego, *Kapitana* Nolbka *i moiey. Zasnęła* 45 *minut na* 12.

Jasnowidz: Widzisz Sokratesie że dobrze że masz gorączkę, inaczey zleby było.

Lach: Dla czego.

Jasnowidz: Na nic by się nie przydało lekarstwo.

Ja sam. Odmieniłem materacyk iak kazałaś lecz mnie bok teraz bardziey boli.

Jasnowidz: Coż czynić kiedy inaczey bydź nie może — wstrzymuy się tylko od napoiów. *Spała godzinę*.

26 Maia wieczór.

Magnetyz: i uspiona przez Lachnickiego wprzytomności Miączyńskiego i moiey. Zasneła 10 *minut na* 7.

Jasnowid. Biedny Sokratesie nie możesz pić.

Ja sam Pomyśl abym mógł mieć co do picia bo niewytrzymam.

Jasnowidz: (Po długim namyśle.) I tak zle, i tak niedobrze — słuchayże zrób sobie serwatkę z mleka słodkiego, rzucaiąc w nią trochę krem̄otartary i tak oczyścić, gdy wrzucisz kremortartary prędko oddzielay by kwasu niedopuścić, piy potrosze od ugaszenia pragnienia.

Ja sam. Mnie tey nocy bardzo noga bolała.

Jasnowidz: Ty wkrótce na całym ciele osłabionym się uczuiesz, bo twoia choroba iest teraz w przesileniu, lecz iak już tego zbędziesz i zechcesz się szanować, to ieszcze kopę lat żyć będziesz. Ważny punkt; trzeba go przebyć, ieszcze dni kilka będziesz słaby — Miey mocną wiarę a wszystko będzie dobrze. — *Spała godzinę*.

(Dalszy ciąg w następuiącym numerze)
